

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz 10 lin. lub jego miejsce
na str. 1, 2, 3 m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. Zwyčajnie 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po po-

№ 179 (7218).

Środa, dnia 9 sierpnia 1922

Rok XXX

Dr. P. KLINGER
SPECJALISTA
chorób wenerycznych i skórnych
(analizy krwi na syfilis) 1402
przyjmuje codziennie: od 8 1/2—10 i od 4—7,
w niedziele i święta od 11—1 Towarowa 3, 1 p.

Doktor J. NEUMAN

były lekarz klinik WIEDENSKICH
przyjmuje od II-ej do I-ej i od 4-ej do 6-ej.
ul. Kościuszki № 20.

Doktor
S. Wałchowiczowa
Al. Józefiny № 13, front, II piętro
Choroby wewnętrzne i dziecięce
ANALIZY
moczu, kału, płwocin, soku żółtkowego
i krwi (na syfilis i inne.)
Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 po poł.
1726

Dnia 7-go sierpnia

w drodze z Kalisza do Pleszewa zginęło koło
automobilowe z oponą.
Znalazcę, za wynagrodzeniem **50.000 mk.**
uprasza się o oddanie do fabryki maszyn
Samulski i S-ka w Pleszewie 2255

Telegramy.

Wrzenie we Włoszech

RZYM. W dniu wczorajszym prezydent Facta przyjął prasę włoską i zagraniczną. Do prasy włoskiej apelował prezydent w imieniu rządu, aby nie podsycala namiętności partyjnych i współpracowała w uspokojeniu kraju.

RZYM. Jak donoszą z Medjolanu do „Messagero“, podczas tamtejszych walk w dniu wczorajszym 4 osoby zabito, 60 raniono, z których 5 śmiertelnie. W Parmie miały miejsce nowe starcia pomiędzy faszystami i komunistami.

Odpowiedź niemiecka

BERLIN. Dn. 5-go bm., o godz. 11 przed południem, niemiecki charge d'affaires w Paryżu, doręczył notę w sprawie spłat reparacyjnych, w której rząd niemiecki przytaczając treść not angielskiej i belgijskiej w tym samym przedmiocie, daje wyraz przekonaniu, że zasadnicze uregulowanie spłat reparacyjnych będzie możliwe przed d. 15-ym bm. W przeciwnym razie rząd Rzeszy postara się w ramach swej możliwości wypełnić zobowiązania tych ciężarów na prywatnych dłużników rząd. Rząd Rzeszy zaznacza, że już przedstawiono projekt ustawy, mającej na celu zmianę dotychczasowego systemu rozra-

chunkowego. Dalej rząd Rzeszy stara się dowiedzieć, że Francja na własną rękę przed terminem płatności nie ma prawa stosować sankcji wobec Niemiec, zwraca uwagę na pogorszenie finansowego położenia i wreszcie prosi o ponowne zbadanie tych spraw i odłożenie decyzji do ukończenia przewidzianych w nocie angielskiej pertraktacji.

Walki w Irlandji

LONDYN. „Dail Chronicle“ donosi, że walki w Irlandji pomiędzy oddziałami rządowymi a republikańskimi toczą się na przestrzeni 160 kilometrów. Wojska atakujące zajęły kilka fortyfikacji w okolicy Corku, znajdują się w oddaleniu kilometra od miasta. Należy się spodziewać również lada chwila upadku Kilmahock.

DUBLIN. Wojska republikańskie przygotowują się do rozpaczliwej obrony swej głównej kwatery, która znajduje się w Kilmahock. Pomimo to upadek tego miasta jest, jak się zdaje już tylko kwestją niewielu godzin.

Akcja faszystów

GEENUA. Faszyci genueńscy, którzy zajęli pałac San Giorgio, będący siedzibą konsorcjum portowego, zażądali rozwiązania portowych kooperatyw konsorcjum, które znajdowały się dotychczas wyłącznie w rękach socjalistów. Żądaniu faszystów uczyniono zadość.

Wśród bolszewików następuje rozłam

WARSZAWA. Pisma zagraniczne donoszą, że wśród bolszewików coraz ostrzej zarysowuje się rozłam na prawicę i lewicę. Rozłam ten kwitnie oddawna lecz obecnie dzięki ustąpieniu Lenina przybrał poważne rozmiary. Do prawicy należą z wybitniejszych przywódców bolszewików: Cziczerin, Krasin, Kamieniew, Rynkow i Kachan, na czele lewicy stoją: Trocki, Kalin, Bucharin, Zimowiew, Radek i Litwinow. W egzekutywie partji ścierają już ostro oba prądy i każdy z nich dąży do przeciągnięcia większości partji, która już jest bezsilna wobec objawów niekarności prowincji.

Wyjazd b. Hallerczyków za ocean

WARSZAWA. W ubiegłą sobotę — jak się do wiaduje „Kurjer“ — wyruszyła z Gdańska większa partja członków b. armji generała Hallera, udająca się w podróż powrotną do Ameryki.

Hallerczycy znajdowali się do ostatniej chwili pod opieką Urzędu emigracyjnego przy ministerjum pracy, którego przedstawiciele żegnali ich uroczystie w porcie gdańskim.

Tajny handel walutami zagranicznymi

WARSZAWA. Na czele funkcjonariuszów urzędu śledczego kierownik trzeciej brygady wkroczył onegdaj do mieszkania Henocha Siemiatyckiego przy ul. Wilczej Nr. 29.

Stwierdzono, iż w mieszkaniu tym uprawiano handel walutami zagranicznymi. Na gorącym uczynku zastano szereg osób.

Rewizja w mieszkaniu Siemiatyckiego i u jego klientów na sumę ośmiu milionów marek polskich.

Wszystkie pieniądze zostały skonfiskowane.

Wieczny jarmark w Wiedniu

WIEDEN. Na podstawie wywiadu jaki otrzymał sprawozdawca „N. Fr. Presse“ z Mr. Edwardem Filens, projekt jego odnośnie do Wiednia przedstawia się następująco: Wiedeń, wzglę-

dnie Austria zostająca pod opieką mocarstw otrzymałaby gwarancję, że nikt nie ruszy jej granic. Wiedeń stałby się wolną przystanią handlową dla wszystkich mocarstw, które wysyłałyby tam swe towary, wolne od cła. Stałby się wiecznym trwającym jarmarkiem, z którego korzyściłyby wszystkie państwa, udzielając mu swej opieki. W dłuższych wywodach przedstawia projektodawca wielkie korzyści jakicby ludność Austrii z tego osiągnęła.

Utarczki kawalerji polskiej z bandytami

WILNO. Na majątek Dubice w pow. trockim napadła banda białoruska.

Znajdujący się w pobliżu oddział kawalerji polskiej przepędził napastników, którzy schronili się do pasa neutralnego, a następnie przeszli na terytorjum Litwy Kowieńskiej.

Podczas utarczki strzelanina z obu stron trwała kilkanaście minut.

Umowa Warszawska będzie przez Finlandję ratyfikowana

RYGA. W klubie politycznym noszącym nazwę Towarzystwo Lotewskie, profesor helsingforski Irio Janson wygłosił odczyt publiczny o konieczności stworzenia związku bałtyckiego i niedopuszczenia do ponownego powstania wielkiej Rosji. Prelegent kładł szczególny nacisk na konieczność porozumienia państw bałtyckich z Polską, co jedynie może dać im siłę militarną.

Profesor Janson skończył swój odczyt obliczeniem głosów poszczególnych stronnictw w parlamencie fińskim, wyciągając z tego obliczenia wniosek, że umowa warszawska będzie ratyfikowana. Wywody prelegenta były żywo oklaskiwane.

Świadczenie niemieckie o gwałtach niemieckich na Śląsku Opolskim.

Dzienniki umiarkowanych kierunków w Rzeszy Niemieckiej zamieściły w ostatnim czasie bardzo znamienne artykuły, oświetlające jasrawo obecnie stosunek bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim. Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi z Góry św. Anny po datę 19 lipca, że dotychczasowe zarządzenia władz niemieckich, nawołujących do oddawania broni nie zmieniły w niczem dotychczasowych stosunków. Zywioły, przeciwko którym zarządzenia te są skierowane, nie odnoszą ich wcale do siebie, a „przywódcy i członkowie band oświadczyli zupełnie otwarcie, że nie myślą ustąpić, nawet przed przemocą, reprezentowaną przez wojska Rzeszy... Ludność żyje w ciągłej obawie, także nawet w kole najbliższych znajomych jakiegokolwiek uwagi o selbstszucu są podawane tylko z największą wstrzemięźliwością. W podobny sposób jest żandarmerji uniemożliwione jakiegokolwiek wkroczenie ze względu na stałe posterunki dzikiego i uzbrojonego regularnego selbstszucu“. Na podstawie tych spostrzeżeń dochodzi korespondentów do wniosku, że policja niemiecka („Schupo“) jest za słabą dla zwalczania bandytyzmu i selbstszucu. W ten sposób ludność wiejska i małomiejaska nie ma jeszcze jeszcze uczucia przywróconego bezpieczeństwa i porządku!“

W „Vossische Zeitung“ z dn. 22 lipca zamieszcza ten sam sprawozdawca dalsze swoje uwagi, datowane z Koźla, na ten sam temat. Przyznaje on m. in. że do selbstszucu napłynęło dużo żywiołów pochodzących z poza Górnego Śląska, których usunięcie będzie zależało od wyszukania dla nich odpowiednich warsztatów pracy. Poza tem poszczególne formacje są związane z czynnikami politycznymi i to przeważnie radykalno-

prawicow. sprzeciwiają się one zasadn. wszelkiemu rozbrojeniu. Właśnie ich rozwiązanie jest jednak bardzo ważne tak ze względu na ich tendencje przeciw konstytucyjne, jak ze względu na olbrzymie zapasy broni, będącej do ich dyspozycji. W tych kołach nie należy się spodziewać po zawartym w rozporządzeniach niemieckich apelu prawie żadnego skutku.

Najbardziej charakterystyczną jest ostatnia korespondencja z Zabrzeża z dn. 15 lipca, zamieszczona w temże piśmie. Sprawozdawcza zaznacza w niej, że wpływ przywódców na członków selbstszucu polegał przeważnie na środkach finansowych, z których wypłacano żołd. Z chwilą wyczerpania tych funduszy ustąpiła także wszelka zależność podkomendnych od ich przywódców. W ten sposób powstały nowe grupy bojowe; został nawet założony nowy związek p. n. „Verband Vaterländisch gesinnter Soldaten“, do którego się przyłączyli nawet ludzie, którzy do tej pory mieli stałą pracę. Grupa południowa rozrzucona w odcinku raciborskim sprzeciwia się wogóle wszelkiemu rozwiązaniu i utrzymuje nadal zwarte formacje. Wszystkie te organizacje są w posiadaniu bardzo poważnych środków pieniężnych, pochodzących częściowo z wielkiego przemysłu górnośląskiego to nawet państwowego. Siłę liczebną tych organizacji trudno stwierdzić, cyfra 12000 nowoczesnie uzbrojonych ludzi raczej za niska niż za wysoka. Ludzie są zatrudnieni pozornie jako robotnicy kolejowi w odcinku kędzierzyńskim, jako robotnicy leśni w lasach księcia na Ujeździe, a wielką część ukrywa się jako robotnicy rolni po wielkich majątkach ziemskich. Silne oddziały zwłaszcza w grupie połunowej pełnią nadal służbę, zorganizowaną za pomocą samochodów, służby kurjerskiej i stałych posterunków. Liczni członkowie selbstszucu znajdują się także w obozach dla uchodźców.

Jeżeli chodzi o rozbrojenie wszystkich tych oddziałów, to jak zauważa korespondent, odda-

no częściowo tylko broń długą, podczas gdy rewolwery i pistolety przetrzymuje się nadal. Liczne magazyny istnieją nadal. Pierwszym warunkiem dla skutecznego zwalczania tych wszystkich wykończeń jest zdaniem korespondenta sanacja stosunków, panujących dotychczas w obozach dla uchodźców, które stały się z czasem kryjówką dla różnych organizacji, należących do selbstszucu oraz zbiornikiem żywności niechętnych do pracy.

Wreszcie domaga się sprawozdawca stworzenia przy rejenacji na czas przejściowy spec. jałnego, wyposażonego w silne oddziały policyjne, oraz ogłoszenia stanu oblężenia.

Tak przedstawiają się dziś w oświetleniu niemieckim stosunki bezpieczeństwa, w jakich żyje od tygodnia ludność polska na Śląsku Opolskim. Niezmiernie charakterystyczne wynurzenia te potwierdzają w zupełności coraz liczniejsze w ostatnim czasie doniesienia pism polskich o niesłychanych gwałtach popełnianych na tamtejszej naszej ludności. I w takich to warunkach przystąpić ludność polska już za kilkanaście dni do nowego głosowania, mającego rozstrzygnąć o przyszłych jej losach. Głosy powyższe mówią nader wyraźnie, że głosowanie to w dzisiejszych warunkach jest niemożliwe, gdyż odbędzie się pod naciskiem band selbstszucu!

To też miarodajne czynniki polskie winny skorzystać w całej pełni ze świadectw powyższych ust. niemieckich, nie cofając się nawet przed natychmiastową interwencją międzynarodową, która musi poruszyć nareszcie całą opinię zagranicą, przedstawiając jej całą grozę położenia ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Niech władze Polskie skorzystają wreszcie w stosunku do Niemiec z uprawnień danych im przez traktat genewski! Społeczeństwo polskie nie przestanie się domagać od nich skutecznej obrony życia mienia naszej ludności pod panowaniem niemieckim!

Filimonow stał na czele bolszewickiej akcji szpiegowskiej w Polsce.

Dochodzenia w sprawie aresztowanego za uprawianie szpiegostwa dyplomaty sowieckiego Aleksandra Filimonowa wykazały, iż ten dygnitarz bolszewicki od roku już stał na czele akcji szpiegowskiej w Polsce.

Działalność swą skoncentrował w hotelu „Royal“, dokąd z uwagi na eksterytorjalność siedziby dyplomatycznej policja nie miała wstępu. Tam schodzili się szpiedzy, przynosili materiały, otrzymywali instrukcje.

Z przesłaniem do Rosji wiadomości szpiegowskich Filimonow, jako dyplomata, oczywiście nie miał wielkich trudności.

Dyplomata szpieg rozpoczął swą akcję pod firmą przedstawiciela Wrangla.

W tej roli dotarł do byłych oficerów wranglowskich, którzy chętnie oddawali mu się na usługi.

Od pół roku kierował on centralą szpiegowską w Polsce.

Sledzony był dawno i dopiero przypadek zrzędził—zapomniał paszportu dyplomatycznego—że mógł zostać ujęty.

Misja sowiecka natychmiast po aresztowaniu Filimonowa przedstawiła policji polskiej zapomniany paszport dyplomatyczny. Władze polskie zażądały pisemnego stwierdzenia tożsamości. Ostateczni dyplomaci sowieccy nie zgodzili się jednak na ten akt oficjalnego przyznania się, iż dyplomata ich jest notorycznym szpiegiem.

Wobec tego p. Filimonow przesiedluje na Pawiaku.

Stuletni jubileusz kolei żelaznej.

Wynalazek kolei żelaznej nie wydaje nam się już dzisiaj w epoce statków nadpowietrznych i ludzi podwodnych czemś tak bardzo cudownym. A jednak ktoś zaprzeczyć zdoła doniosłości tego wynalazku i znaczenia kolei żelaznej w życiu gospodarczym narodów.

Bieżącego roku upływa lat sto od ważnego dla ruchu kolejowego faktu: pierwsze wytyczone szyny pod lokomotywę i wagony, wynaleziono jeszcze przez Steyensona 25 lipca 1814 roku.

W lecie roku 1822 rozpoczęto budowę toru kolejowego z Skockton do Darlington.

Wynalazek szyn jest bodaj starszym od wynalazku lokomotywy Tor z wyłożonemi szynami istnieje obok wielkich fabryk angielskich już na początku XIX wieku jako coś bardzo rozpowszechnionego. Przewożono na szynach wózki napelniane surowcem i gotowym produktem, węgle itd.

Dziś daremnie byłoby wyobrazić sobie wrażenie, wywołane podróżą w pierwszym pociągu kolei żelaznej. Wagony tego pociągu były to pudła starych, wybrakowanych wozów pocztowych, tak zwanych dyliżansów. Dwadzieścia i jeden wagonów z pasażerami i dwanaście wagonów ciężarowych z mąką i węglem.

„Na dany sygnał—tak opisuje ówczesna gazeta—maszyna, ciągnąca tę ogromną liczbę wagonów, ruszyła z miejsca, a szybkość ruchu jej była tak znaczna, że odbywała w przeciągu godziny przestrzeń 20 kilometrów. W pociągu tym było około 600 podróżnych. Gdy pociąg przybył na stację Stockton, licznie zebrana tam publiczność, przyjęła podróżnych i maszynistów głośniejszymi okrzykami radości“.

Tych „radosnych“ manifestów nie było znów tak wielu, jak opisuje ówczesny kronikarz. Społeczeństwo angielskie przyjęło na ogół wynalazek kolei żelaznej z największym niedowierzaniem. Lud odnosił się doń, jak do dzieła diabła, a niejeden ksiądz wyklinał z ambony ten szatański wymysł jeżdżenia. W obawie jakiejś katastrofy i potwor. wprost następstw parzano na każdy pociąg w ruchu jako na grzech przeciw naturze i pogwałceniu praw przyrodzonych. Kłęby dymu, unoszące się z lokomotywy miały pokryć niebo wieczystą powłoką i iskry, wydobywające się z paleniska, mogły wzniecić pożar w miastach i po drodze. Płoszyły się konie i inne zwierzęta domowe na widok przejeżdżającego pociągu. Ludzie żegnali się krzyżem świętym ze strachu. Oczekiwano więc każdej chwili jakiejś nadzwyczajnej katastrofy.

Rozmaici ekspedytorzy, przewożący dotąd towary przy pomocy koni i przygodnie trudniący się turmanką, wszyscy ci ludzie ztorczyli kole, twierdząc, że koleją pozabawi ich zarobków. Chłopi poszli jeszcze dalej, biadając nad tem, że nikt kom nie będzie kupował, że staną się zbyteczne te zwierzęta. Pesymiści rozsiewali wieść że pociąg wysadzony zostanie w powietrze skutkiem pary w lokomotywie, Wróżby były coraz straszniejsze.

Wynalazca miał dużo do zwalczania, bo nadsyłane komisje „rzeczoznawców“ nie zawsze wykazywały należyte zrozumienie. Zwyciężył jednak on i zwyciężyło dzieło jego.

KRONIKA.

— STRASZNY HURAGAN. W GORZKOWI CACH. Dnia 2 b. m., o godz. 7 przez wsie: Trzeźpnice, Bęzkowice przeszedł straszny huragan deszczowy, jakiego najstrasi ojawie tych wsi nie pamiętają.

Przed burzą powietrze było ciężkie, zdawało się, że będzie tylko deszcz, bez większych zaburzeń.

Tymczasem przed samym nadejściem tej okropnej nawałnicy powstały silne grzmoty, w szybkim tempie po sobie następujące. W chwili, gdy grzmoty ustały, dał się słyszeć straszny ryk wiatru, a z nim strumienie ulewnego deszczu spadać zaczęły na ziemię. Widok był okropny. Na przestrzeni 10 kroków nie było widać drzew, gałęzie gięły się do samej ziemi, wiatr, uderzając o szczyty chat, był przeraźliwie, a szyby brzęczały jak przy największej kanonadzie.

Stan taki trwał krótko, bo po 10 minutach raptownie powstała cisza. Po chwili dopiero gromadki ludzi, przestraszonych grozą burzy, ukazały się na drodze, oglądając dzieło zniszczenia. Naogół stracił wielkich u gospodarzy nie było. Większe tylko straty dotknęły majątek p. Jerzego hr. Skarbka, gdzie szalejący wichur przewrócił dwie stodoły, przyniósłając na śmierć pisarza dworskiego. Na pastwiskach poprzewracało pastuchów i bydło. Wieś, dzięki temu, że jest zadrzewioną, nie uległa poważniejszemu zniszczeniu.

— MILJARDOWA KRADZIEŻ W TRAMWAJU WARSZAWSKIM.

W piątek przed południem skradziono w wozie tramwajowym w Warszawie Jankłowi Dłutowiczowi, przybytemu z Afryki portfel, w którym było 20.000 marek niemieckich, 15 funtów szterlingów i listy zastawne polsko-angielskiego Banku na 100.000 funtów szterlingów. Ogółem okradziono Dłutowicza na przeszło 2 miljarde marek polskich.

— WYBORY DO IZB LEKARSKICH.

Ministerjum zdrowia wydało następujące rozporządzenie: Dla pierwszych wyborów do rad izb lekarskich m. st. Warszawy, warszawsko-białostockiej, łódzkiej, krakowskiej, poznańsko-pomorskiej, lwowskiej i lubelskiej, wyznaczają się dzień 10 grudnia 1922 roku, a dla ewentualnych wyborów powtórnych dzień 14 stycznia 1923 r.

— PROCESY KOMUNISTYCZNE.

W miesiącu bieżącym toczyć się będzie w warszawskim sądzie okręgowym 5 procesów komunistycznych.

— ODZNACZENIE LEKARZY POLSKICH.

Jak donoszą dzienniki francuskie, kilku lekarzy polskich zostało obecnie odznaczonych przez prezydenta Republiki francuskiej odznaczeniami francuskiej legii honorowej. Wstęgę komandorską legii otrzymali: dr. Chodźko, minister zdrowia; znaki oficerskie legii otrzymali: dr. Mazurkiewicz, rektor uniwersytetu warszawskiego, doktor Święcki, rektor uniwers. poznańskiego; dr. Kamocki, naczelnik instytutu oftalmicznego; kawalerami legii zostali: dr. Polański, członek rady zdrowia publicznego; dr. Majewski, profesor medycyny sądowej w uniwersytecie lwowskim; dr. Janowski, chirurg szpitala w Warszawie, dr. Rajchman, dyrektor instytutu epidemiologicznego, dr. Trzemecki, pomocn. szefa sanitarn. min. wojny, dr. Kryński, chirurg, prof. uniwersytetu warszawskiego.

— NOWY KIEROWNIK MINISTERJU M POCZT.

Nowy kierownik ministerjum poczt i tel. Jan Moszczyński uchodzi w kołach pocztowych za pierwszorzędnego fachowca w dziedzinie pocztownictwa. Jako ukończony prawnik, poświęcił się fachowo administracji pocztowej, przechodząc wszystkie szczeble kariery urzędniczej, jako urzędnik dyrekcji lwowskiej. W pocztownictwie polskim odegrał wybitną rolę jako jeden z pierwszych organizatorów poczty polskiej, mianowany od samego początku szefem sekcji pocztowej jako specjalista w tym zakresie.

W okresie przejmowania władz pocztowo-telegraficznych w Poznańskim p. Moszczyński był prezesem delegatury ministerjum P. i T. w w. ministerjum b. dzielnicy pruskiej, gdzie oddał ogromne usługi w organizacji i unifikacji pocztownictwa wielkopolskiego.

Po spełnieniu swego zadania w Poznańskim p. Moszczyński objął z powrotem funkcję dyrektora departamentu pocztowego min. P. i T., przeprowadzając z doskonałym znanstwem umowy pocztowe polsko-gdańskie, oraz organizując pocztownictwo w Wilenszczyźnie i na Górnym Śląsku.

ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN zawiadamia swych członków, że nadzwyczajne ogólne walne zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dn. 12 sierpnia r., w 1-ym terminie o godz. 3 i pół, w drugim terminie o godz. 4 po poł. w dolnej sali Stow. Rzem. Chrześcijańskich, ul. Piekarska 7, z następującym porządkiem dziennym:

- a) zagajenie,
- b) wybór prezydium,
- c) odczytanie protokołu z poprzedniego O-gólnego zebrania,
- d) poprawki w statucie,
- e) komunikaty zarządu,
- f) wolne wnioski.

2249

— PODZIEKOWANIE.

Zarząd Akademickiego Koła Kaliszan składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia przedstawienia, urządzonego w dniu 29 lipca r., a w szczególności paniom: Grabaszowej, Sadowskiej, Milińskiej i Marji Michalskiej za odegranie ról żeńskich, paniom: Prezesowej Młynarskiej i Rostro powiczowej za sprzedaż programów, panu Szulcowi za wyreżyserowanie sztuki, firmie „Szarszewski i S-ka“ za bezinteresowne wypożyczenie mebli na scenę, jak również panu Sulecińskiemu za łaskawie ofiarowaną pomoc za sceną. Jednocześnie dziękujemy wszystkim koleżankom i kolegom naszym, którzy zajęli się sprzedażą biletów, przyczyniając się tem do znakomitego kasowego rezultatu przedstawienia, głównie zaś koleżance Marji Michalskiej, kolegom Edwardowi Wirbserowi i Józefowi Tyszcze.

Rezultat kasowy przedstawia się następująco: z biletów osiągnięto sumę 189.515 mk., z programów 27.300 mk.; razem—216.815 mk.

Wydatki wynosiły 92.455 mk.; czysty dochód wynosi zatem 124.360 mk.

— P. O. W. W ŁODZI.

W dniu 28 lipca r. odbyło się zebranie organizacyjne zaproszonych członków i sympatyków b. P.O.W. Zebranie zajął ławnik Badzian, przewodniczył sędzia Kempner, sekretarzem ob. Marek.

Po przemówieniu ob. Wandycza, który zdał sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie i mówił o ideologii nowej organizacji, związanej na tymże zjeździe, pod nazwą „Polska organizacja Wolności“, uchwalono zwołać zjazd okręgowy i powołać Komitet w skład którego weszli: sędzia Kempner, jako przewodniczący, jako zastępcy: prz. Rzewski i poseł Fichna, jako sekretarze ob. Busiakiewicz, Marek, Wandycz, skarbnik—ławnik Badzian, jako członkowie, poseł Waszkiewicz, Pudlarz, Stollarski, Rudziński, Kurniczak, ob. adwokat Biłyk; adw. Piotr Kon, adw. Wodziński, inż. Lewandowski i in.

Komitet postanowił wysłać delegację na zjazd Legionistów do Krakowa w osobach: prez. Rzewskiego, ławnika Badziana, dr. Wajsbęrga, Malbrockiego i Wandycza.

— ZMIANA TAKSY APTEKARSKIEJ.

W Nr. 58 „Dz. Ust. R. P.“ ukazało się rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 12 lipca 1922 r. w przedmiocie taksy aptekarskiej.

— ORKAN.

Z Dąbia piszą. Dnia 2 b. m. w godzinach popołudniowych, w okolicy Dąbia szalał straszny orkan, połączony z gradem, którego wielkość dochodziła kurzego jajka. W pobliskich wioskach, jak Karczew, Wiesiołowa, Kupinin wyrządził rozchukany żywioł wiele strat: silny wicher narwywał dużo kartofli, grad zniszczył stojącą jeszcze w polu pszenicę i owies, z kilku domów izabudowań wichura zerwała dachy, a w oknach od strony południowej, skąd ciągnęła burza, nie pozostała ani jedna szyba. Orkanowi, szalejącemu kilkanaście minut, towarzyszył silny szum, rozchodzący się na wszystkie strony. Groźne to zjawisko bardzo wystraszyło okoliczną ludność, która nic podobnego nie pamięta.

— MECZ „PROSNA“ I—„Czarni“ (Sieradz) 6:1 (4:1).

W ubiegłą niedzielę kaliska drużyna „Proсна“ rozegrała w Sieradzu mecz, który się zakończył zwycięstwem Proсны.

O godz. 5 m. 45 grę zaczynają Czarni i natychmiast prą ku bramce Proсны. Obrona ostatniej paruje jednakże ten napad i przenosi piłkę na połowę Czarnych. Tutaj atak Proсны raz po raz atakuje bramkę Czarnych zdobywając w 7-ej minucie bramę. Następne bramki dla Pro-

сны padają kolejno w 20, 39, 42, 63 i 72 minutach. Ostatnia brama (w 72 minucie) zdobyła z rzutu karnego Honorową bramkę uzyskują Czarni w 13 minucie przez Piestrzyńskiego (kapł. Czarnych) z rzutu karnego za rękę na polu karnym. Rzut ten sędzia podyktował jeszcze w 12-ej minucie, lecz musiał go powtórzyć za wbiegnięcie jednego z graczy Proсны i jednego z Czarnych na pole przed strzeleniem piłki. Dla Proсны strzelił 4 bramki Woldański, 1 Neuman i 1 obrońca Czarnych. Stosunek rógów 6:1 dla Proсны. Nadmienić należy, że Proсна grała z rezerwą za Chłastawę i Magotą i to w dziesiątkę bez Tarnowskiego. To też grała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie. Najlepszy na boisku Woldański—był duszą ataku całej drużyny. Również należy podkreślić grę Górnego (lewy łącznik) i Gosławskiego lewa pomoc—oba kombinowali za brakujące lewe skrzydło. Rezerwowi gracze Neuman i Gajdał i szczęśliwiej lepiej dobrani niż na zawodach z U. K. Sp. Pierwszemu jednak brak pewnego strzału na bramę, a drugi zbyt często solował. Drużyna „Czarnych“ to dobry materiał na przyszłość (za wyjątkiem bramkarza)—obdarzona świetnymi warunkami fizycznymi, czem znacznie górowali nad Prosną. Mimo swego tak świetnego zwycięstwa. Proсна nie powinna lekceważyć Czarnych przy rewanżowym spotkaniu, które ma nastąpić jeszcze w tym sezonie. Cała gra była prowadzona w dość szybkim tempie i fair przy nielicznych foulach z obu stron. Doskonałe ze swego zadania wywiązał się sędzia p. W. Szwan.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o załączenie w swoim piśmie odpowiedzi na zarzuty uczynione Zarządowi Technicznemu Telegrafów i Telefonów na Okręg Kaliski w „Głosie Kaliskim“ z dn. 6 sierpnia za Nr. 32 „Pożar Banku Ziemi Kaliskiej“ jako by Zarząd Techniczny pozbawia połączenia telefonicznego Straż Ogniową, że nieuwzględnił żądania Zarządu Straży Ogniowej z dnia 14-go maja r. dotyczącego zainstalowania telefonu u Zastępcy Komendanta Straży Ogniowej pana Szpechta.

Wobec tego uważam za konieczne udzielić następującego wyjaśnienia, a mianowicie: Straż Ogniowa korzysta dotąd z połączenia telefonicznego w osobie p. Perkowskiego, Zastępcą zaś Komendanta Straży Ogniowej p. Szpecht posiadał telefon do dnia 24 lutego 1922 r., a następnie wskutek okoliczności niezależnych od Zarządu Technicznego p. Szpecht zrezygnował z telefonu.

Dnia 14 maja r. ponownie zwrócono się do Zarządu Technicznego piśmiennie z żądaniem zainstalowania telefonu u p. Szpechta, lecz ze względów technicznych i ustanowionego porządku kolejnego załączenia przyszłych abonentów żądanie natychmiast nie mogło być uwzględnione.

Deklaracja Straży Ogniowej z dn. 14 maja r. była w porządku kolejnym 29, czyli uwzględnienie takowej nastąpiłoby znacznie później, jednak przyjmując pod uwagę ważne znaczenie instytucji, oraz zwrócenie się osobiście w tym względzie Komendanta Straży Ogniowej pana F. Karśnickiego do Zarządu Technicznego, a właściwie do Naczelnika tegoż Zarządu o przyspieszenie zainstalowania telefonu w Straży Ogniowej żądanie zostało bezwzględnie, bez zastosowania porządku kolejnego uwzględnione i dowód wpłacenia na sumę 46.000 mk. za załączenie w długu taryfy przesłany był Zarządowi Straży dnia 27 lipca r. do uregulowania, jednak dotąd należności nie wpłacono co jest i powodem niezłączenia aparatu telefonicznego u p. Szpechta, czyli w Straży Ogniowej, gdyż według istniejących przepisów, którym podlega kompetencja Zarządu załączenia należy wykonywać po wpłaceniu należności, stosownie dowodu wpłacenia otrzymanego przez petenta z Zarządu Technicznego.

Wobec wyżej wymienionych okoliczności zarzuty uczynione przez autora wzmianki do publicznej wiadomości nie są słuszne.

Dla wyjaśnienia powodów: „Dlaczego udzielono odpowiedzi 27 lipca r. i dla czego w maju lub czerwcu r. nie załączony został telefon w Straży Ogniowej, a to Zarząd Techniczny bardzo prosi autora wzmianki o połatygowanie się do Zarządu Technicznego (Aleja Józefiny 7) w celu otrzymania szczegółowego podstawnego wyjaśnienia.

Co zaś do wzmianki: „choć wiemy, że rozmajłym żydkiem w tym czasie telefony zaprowadzono“, to zaznaczam, iż Zarząd Techniczny w zupełności potwierdza, iż w okresie czasu od 14 maja r. do 27 lipca r. załączonych została

znaczna ilość abonentów, lecz żądania uwzględniane były w miarę porządku kolejnego, a o ile zaś był pominięty porządek kolejny to tylko względem tych obywateli i instytucji którzy złożyli za przyspieszenie urządzenia połączenia telefonicznego wyświadczenie dla Skarbu Państwa w postaci złota, srebra, szupów telefonicznych, przyborów telefonicznych, narzędzi technicznych dla warsztatów Zarządu i paszy dla Państwowego inwentarza żywego, na co Zarząd Techniczny posiada w aktach odpowiednie dokumenty i działa na podstawie aprobaty odnośnej swojej władzy, co sądzi ze względów ekonomicznych wydatkach Skarbowych i nieźlekiego materialnego położenia Skarbu Państwa nie należało by niestosować podobnego systemu nawet i ze względów patriotycznych, tembardziej, że petenci składają świadczenia dobrowolnie.

Względem osób bez różnicy wyznania i narodowości oraz wszelkich instytucji w udzielaniu połączenia telefonicznego ewentualnie zainstalowaniu aparatów telefonicznych Zarząd Techniczny zapatruje się bezstronnie. Ponieważ autorowi zależy na terminowym urządzeniu połączenia telefonicznego u p. Szpechta, to pożądanym byłoby podzielenie na Zarząd Straży o rychłe wpłacenie należności za załączenie stosownie posiadanego dowodu wpłacenia, gdyż według obowiązującej z dn. 1 lipca taryfy wypadło 46.000 mk. a w razie zwiększenia się takowej co nie jest wykluczone Zarząd Techniczny będzie zmuszony przesłać dodatkowy dowód wpłacenia na przyspędającą wtedy różnicę za załączenie narażając się ponownie autorowi wzmianki, który prawdopodobnie nie omisszka obwieścić o tem społeczeństwu swoje niezadowolenie z działalności Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów w Kaliszu. Wobec porównania przez autora obecnego porządku do czasów moskiewskich, to muszę zwrócić uwagę, iż w tym względzie autor bardzo się myli, ponieważ należy przyjąć przede wszystkim pod uwagę te okoliczności, że nasze Państwo jeszcze nie rozporządza dostateczną i niezbędną ilością odpowiednich wykwalifikowanych sił technicznych, jak również najmniej niezbędnym zapasem artykułów technicznych, tj. przyborów i materiałów telegraficzno-telefonicznych i ile dotąd normalnie jednak funkcjonuje aparat telegraficzno-telefoniczny to tylko zawdzięczając dobrej chęci, zdolnościom, inicjatywie i stronie patriotycznej pracowników, którzy nie zasługują na krytykę wobec społeczeństwa, a na uznanie.

WŁ. KOZIKOWSKI

Naczelnik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów na Okręg Kaliski.

Kalisz, dn. 7 sierpnia 1922 roku.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

— Sprzedaż w mieszkaniu. —

!!! DLA DOGODNOŚCI SZ. KLIENTELI!!!

zaprowadziłem przy swojej PRACOWNI GRAWERSKO — PIECZĘTARSKIEJ sprzedaż wyrobów platerowanych (ALPACA) i galanterijno skórzanych, jako to:

PORTFELE	PAPIEROSNICE
PORTCYGARY	CYGARNICZKI
TOREBKI	SPINKI
TEKI	BRELOKI

i t. p.

Grawerowanie monogramów i napisów momentalnie

Stemple i pieczęcie nadal wykonywam w przeciągu 24 godzin z prawdziwego „Kauczuku“ najnowszych form i modnych pism.

Z poważaniem
Firma P. STIFT.
Kalisz, ul. Wiejska 5, na parterze.

— Najtańsze źródło zakupu. —

Wielkie korzyści!

KAŻDY DETALISTA, HURTOWNIK
I WYTWÓRCA ODNOSI PRZEZ
CZYTANIE I ABONOWANIE JEDY-
NYCH W POLSCE TYGODNIKÓW
FACHOWYCH

„KUPCA“ abonament kwartalny 600.-mkp.

„DROGERZYSTY“ abonament kwart. 480.-mkp.

„PRZEGLĄDU WŁÓKNISTEGO“ abonament
kwartalny 480.-mkp.

„RYNKU METALOWEGO“ abonament kwartal-
ny 480.-mkp.

„SKÓRY I OBUWIA“ abonament kwart 480.-mkp.

„DOMU GOŚCINNEGO“ abonament kwartalny
320.-mkp.

Z powodu wielkiego rozpowszechnienia po-
wyższych pism fachowych w całej Polsce,
reklamy i ogłoszenia zamieszczane w nich
odnoszą wielki skutek.

ADRES: „KUPIEC“ TOW. WYDAWN. POZNAŃ.
(Największe wydawn. gazet fachowych w Polsce.
(Zakłady graficzne, własny dom fabryczny). 2120

Sprzedam dom Potrzebny

1-piętrowy z oficyną, 1-piętrową zaraz 1-2 pokoje z kuchnią
Wiadomość ul. Skarszewska J. Jurewicz Bank Handlowy.
№ 15. 2186 2181

Hacele Klej

PIERWSZEJ POLSIEJ
FABRY HACELE

„PODKOWA“
W SOSNOWCU

nie ustępuje najlep-
szym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne.
Jeneralni reprezentanci na

b. Kongresówkę i Kresy
Wschodnie:

Tow. Techn.-Przem.

„Technorient“
WARSZAWA,

Jerozolimska № 17.

1922

Do sprzedania

sklep kolonialny z urządzeniem

w S kalmierzycach u pana Do-
minika. 2228

Sklep z pokojem

w centrum miasta do sprzeda-
nia.

Wiadomość Wrocławska 13.
sklep spożywczy A. Miluskiej
2221

Suchoty oraz wszelkie
Choroby piersiowe
leczy

Balsam Thiocolan Age

używa się za poradą le-
karza. Sprzedają apteki
i składy apteczne. 1921

czystoskórny i chemikalji
najtaniej sprzedaje Poznań-
ski Warszawa, Marszałkow-
ska 72. 1241

Dom Handlowo Zbożowy

F. Dzierżawski i S-ka Kalisz,
Józefina 12, tel. 41.

zakupuje zboże, kartofle, ka-
pust, rzepak, słomę i wszelkie
inne ziemiopłody. 2220

Zginęło pozwolenie na broń

wydane przez Starostwo Kali-
skie na imię Ajzyka Grozem-
bauma. 2193

Zginął paszport zagraniczny

wydany przez Starostwo w Ka-
liszu za № 318 S. K. na imię
Józefa Kupferwassera. 2194

Zginęła karta powołania

wydana przez P. K. U. w Ka-
liszu na imię Wawrzyńca Igna-
siaka rocz. 1891 2238

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez P. K. U. w Ka-
liszu na imię Antoniego Stem-
pina rocz. 1901 2239

Zginął paszport

wydany przez Urząd gminy Zbo-
rów na imię Marcina Pietrzy-
kowskiego. 2240

Z powodu śmierci
męża oddam dziecko na wła-
sność. Wiadomość w redakcji.
2241

Zginęło zaświadczenie

tymczasowej demobilizacji oraz
zaświadczenie na krzyż ochot-
niczy z 1919 roku oba wydane
przez P. K. U. w Kaliszu na
imię Jana Raźnego rocz. 1919
2242

Zginął paszport

wydany przez urząd gminy
Kalisz na imię Józefy Mordol
2245

Zginął paszport

wydany przez urząd gminy
Zbiersk na imię Janiny Łamek
2244

Oddam dziewczynkę

wyzn. katol. sześć tygodn. na
własność lub wychowanie.
Przyjmę również miejsce mam-
ki. Skalmierzyce, Jadwiga
Jaźwiec, dom Jakóba Jaźwieca
2248

Poszukuje

się wykwalifikowanych robotni-
ków i robotnice do maszyn
oraz zdolne uczenie.
Zgłaszać się: Fabryka trykota-
ży Al. Józefiny 29, II. p. 2049

Najstarsza
drukarnia
w Kaliszu.

ŁADNIE

Największy
zakład gra-
ficzny
w ziemi
Kaliskiej

DRUKARNIA

„GAZETY KALISKIEJ”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki
graficznej. Dziela, broszury, książki handlowe i biurowe, formale-
rze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia
ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment
— — cścierek najnowszych kroi. — Własna introligatornia. — —

Maszyny
pospieszne
poruszane
elektrycz-
nością

IDOKŁADNIE

Maszynki
zeczarskie.
Stereoty-
pownia